

Przygnębiająca seria

APEL *Górniku, nie ryzykuj życia, nie milcz, nie przymykaj oczu na lekceważenie przepisów – prosi Piotr Litwa, prezes WUG.*

To była koszmarna sobota: 8 stycznia w odstępie siedemnastu godzin w dwóch kopalniach węgla kamiennego ginie kolejno trzech pracowników. Tę przygnębiającą serię otwiera o wpół do trzeciej w nocy wypadek w pawłowskiem Pniówku. Obwał stropu w ścianie na poziomie 830 m obejmuje pracującego przy jego zabezpieczeniu, doświadczonego górnika. Nie żył, kiedy po prawie trzech godzinach dotarli do niego ratownicy. Był żonaty, osierocił dziecko.

Godzina siódma. W zakładzie przeróbczym kopalni Wieczorek, między górą a dolną taśmą przenośnika znaleziono 54-letniego płuczkacza. Nie powiodła się przeszło półgodzinna reanimacja. Lekarz stwierdził zgon w następstwie wielonarządowych obrażeń. Pracownik był żonaty, osierocił 1 dziecko.

Kwadrans przed dwudziestą, raz jeszcze Pniówek. Zajmujący się demontażem szyn do podwieszania aparatury elektrycznej, 38-letni górnik po poślizgnięciu uderza głową o przęsło przenośnika ścianowego. Już na powierzchni traci przytomność. Po fiasku reanimacji lekarz stwierdza zgon. Górnik był żonaty, osierocił 2 dzieci.

Wyjaśnianiem przyczyn tragedii zajmują się urzędy górnicze i prokuratorzy. Ale zanim ostatecznie zostaną one ustalone ze wskazaniem odpowiedzialności, już w poniedziałek prezes Wyższego Urzędu Górniczego Piotr Litwa wystąpił z dramatycznym apelem-prośbą do górników, by nie tylko sami zachowywali się roztropnie, ale by domagali się również bezpiecznych warunków pracy. Oto fragmenty tej odezwy.

– Rozprężenie dyscypliny i zła kondycja psychofizyczna górników spowodowana dodatkowym dniem wolnym od pracy może w jakimś sensie przyczynić się do wypadków. Ale nie można wykluczyć, że ich genezą jest pośpiech i pogoń za dobrym wynikiem ekonomicznym. Chcemy wierzyć, że (...) nie towarzyszy jej presja na wydobycie kosztem bezpieczeństwa załogi. Nie zamierzamy tego przekonania opierać na zapewnieniach dozoru kopalnianego. Dlatego proszę górników, by nie tolerowali lekceważenia zagrożeń. Mogą do nas dzwonić lub napisać na adres mailowy o niepokojących ich sytuacjach. Ryzyko akceptowane musi mieć granice i my ich wszelkimi dostępnymi nam metodami będziemy strzegli – zapewnia Piotr Litwa.

Prezes WUG zauważa dalej, że jedynie przejściowo udało się powstrzymać ubiegłoroczne, niedobre tendencje wypadkowości w górnictwie węgla kamiennego wyznaczaniem rejonów o skumulowanych zagrożeniach jako obszarów szczególnego nadzoru.

– Rejony te, kontrolowane przez nadzór górniczy co najmniej raz na dwa miesiące, spełniły swoją funkcję, ale ta metoda wydaje się już tracić swoją prewencyjną skuteczność. W ubiegłym tygodniu otrzymaliśmy wiadomość, że w jednym z takich rejonów lekceważone są przepisy bhp. Na miejsce pojechali nasi inspektorzy i, niestety, przekonali się, że były to fakty, a nie wymysł rozgoryczonego złymi warunkami pracy górnika – ilustruje tę pokusę do lekkiego traktowania rygorów bezpiecznej organizacji pracy.

Prezes Piotr Litwa bezpośrednio prosi więc górników: – Nie ryzykuj życia, nie milcz, nie przytakuj, gdy przełożeni lekceważą łamanie przepisów. Szeregowi pracownicy mogą wymuszać przestrzeganie zasad bhp, które przecież powstały po to, by ich chronić.

– Mamy nadzieję, że tragiczny początek nowego roku obudzi presję załóg na bezpieczeństwo pracy w kopalniach. Górnik to zawód dla twardych i odważnych ludzi, ale to nie znaczy, że ludzi lekkomyślnych i brawurowych – dodaje. **JECH**

W WUG czynny jest telefon interwencyjny 32 736 1947.

E-mail: bhp.uwagi@wug.gov.pl